



Sygn. akt II CSKP 323/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak (przewodniczący)

SSN Paweł Grzegorzczak (sprawozdawca)

SSN Roman Trzaskowski

w sprawie z powództwa I. S.

przeciwko M. S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 9 września 2022 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 12 czerwca 2019 r., sygn. akt I ACa [...],

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...], pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego do orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie.

UZASADNIENIE

Po ostatecznym sprecyzowaniu stanowiska w sprawie powódka I.S. żądała od pozwanego M.S. zapłaty, m.in. z tytułu zachowku po ojcu C.S., kwoty 235 613 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.

Wyrokiem częściowym i wstępnym z dnia 7 czerwca 2018 r. Sąd Okręgowy w O. umorzył postępowanie o zwrot pożyczek ponad kwotę 74 877 zł (punkt I), oddalił powództwo o zwrot pożyczek w pozostałej części (punkt II) i uznał roszczenie o zachówek za usprawiedliwione co do zasady (punkt III).

Z ustaleń wynika, że strony są rodzeństwem. Rodzice stron rozwiedli się w 1967 r., zamieszkiwali jednak nadal w O. w domu przy ul. [...], który stanowił własność A.S.. Prowadzili wspólne gospodarstwo domowe i utrzymywali pożyacie, o czym świadczy fakt, że powódka – ich wspólna córka – urodziła się w 1970 r. po rozwodzie. W odczuciu sąsiadów stanowili małżeństwo. Do 1987 r. mieszkali z nimi strony, po czym pozwany z rodziną wyprowadził się, zaś w domu pozostała powódka. Matka stron otrzymywała pomoc finansową od rodziców, ojciec dorabiał wyjeżdżając do pracy do Niemiec. Rodzice stron nabywali nieruchomości w D., jedną na współwłasność, drugą na własność ojca stron; w latach 1994-2004 prowadzili wspólnie kemping w tej miejscowości. Gdy matka stron zachorowała, główny ciężar opieki spoczął na powódce. Pozwany zajmował się matką sporadycznie i w niewielkim zakresie. Korzystał też z przydomowego garażu.

Powódka prowadziła wspólne gospodarstwo domowe z rodzicami. W tym czasie rodzice stron byli już na emeryturze. Ojciec stron nie pomagał znacząco przy opiece nad matką; był schorowany z uwagi na udar doznany w 2004 r. i przebytą trepanację. Strony pomagały mu w rekonwalescencji.

A.S. zmarła w dniu [...] 2010 r. Na podstawie testamentu notarialnego z dnia 31 sierpnia 2006 r. spadek po niej w całości nabyła powódka. Po śmierci A.S. stosunki między powódką a pozwanym i ich ojcem uległy znacznemu pogorszeniu. Jedną z przyczyn konfliktu były wzajemne pretensje dotyczące rozliczeń na tle spadkobrania i majątku oraz stosunku do ojca. W dalszym przebiegu konfliktu powódka zarzucała pozwanemu m.in. naruszenie posiadania nieruchomości polegające na korzystaniu przez niego w sposób nieuprawniony z jej terenu przez parkowanie samochodu.

Między powódką a C.S. doszło do procesu, w którym powódka domagała się eksmisji ojca. Jako przyczynę żądania podawała niewłaściwe i naruszające mir domowy zachowanie ojca. Ojciec m.in. bez wiedzy powódki wymienił zamki w drzwiach we wspólnie zajmowanym domu przy ul. [...], co utrudniło jej wejście do mieszkania. Konflikt dotyczył również braku akceptacji dla partnera powódki. Wyrokiem z dnia 30 września 2013 r. Sąd Rejonowy w O. nakazał C.S. opuszczenie, opróżnienie i wydanie powódce lokalu mieszkalnego w domu, który odziedziczyła po matce, nie przyznając prawa do lokalu socjalnego. C.S. nie składał środka zaskarżenia i wyprowadził się we wskazanym terminie.

Ponadto, między stronami toczył się spór o zachówek po ich matce. Prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 18 października 2016 r. zasądzone na rzecz M.S. od powódki kwotę 79 465,44 zł płatną w dwóch ratach.

Zanim doszło do postępowań sądowych powódka zachorowała na nowotwór, z czym wiązały się liczne pobyty w szpitalu, chemioterapia i zabieg operacyjny. W dniu 27 maja 2014 r., kilkanaście dni przed złożeniem zeznań w sprawie o zachówek po matce stron, C.S. sporządził testament w formie aktu notarialnego, w którym do całości spadku powołał pozwanego. Jednocześnie oświadczył, że wydziedzicza powódkę, ponieważ uporczywie nie dopełnia względem niego obowiązków rodzinnych, o których mowa w art. 1008 pkt 3 k.c., zerwała kontakty rodzinne, nie bierze udziału w jego życiu, wytoczyła mu sprawę o eksmisję, utrudniała wyprowadzenie się z domu przez zamykanie bramy, co spowodowało trzykrotną interwencję policji, a nadto nie chciała przyjąć darowizny w toku postępowania sądowego o zniesienie współwłasności nieruchomości.

C.S. zmarł w dniu [...] 2016 r. Przed śmiercią opiekę nad nim sprawował pozwany z rodziną. Postanowieniem z dnia 16 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy w O. stwierdził, że spadek po ojcu stron w całości nabył pozwany na podstawie testamentu z dnia 27 maja 2014 r.

Sąd przyjął, że powódce przysługiwałoby względem pozwanego roszczenie o zapłatę tytułem zachowku sumy pieniężnej odpowiadającej połowie wartości udziału spadkowego, jaki przypadłby jej przy dziedziczeniu ustawowym, co oznacza, że powódka mogła domagać się $\frac{1}{4}$ wartości spadku – według jego stanu

z daty śmierci ojca stron i przy uwzględnieniu cen aktualnych na datę rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Odnosząc się do skuteczności wydziedziczenia, Sąd uznał, że analiza materiału dowodowego nie potwierdziła, aby wskazane przez testatora przyczyny wydziedziczenia były w pełni rzeczywiste, względnie, by odpowiedzialność za nie ponosiła wyłącznie powódka. Zdaniem Sądu należało przyjąć, że w znacznej, a nawet przeważającej części wynikały one z zachowań spadkodawcy i jego subiektywnej, emocjonalnej i jednostronnej oceny postępowania powódki. Po śmierci matki C.S., który wcześniej przez wiele lat wypowiadał się o córce wyłącznie pozytywnie, korzystał z jej pomocy w trakcie rehabilitacji po zabiegu trepanacji czaszki i wsparcia w codziennym życiu, zaczął obwiniać ją o wykorzystanie choroby matki i przejęcie majątku, który powinien należeć do pozwanego. Pogorszenie relacji wywoływało kolejne konflikty związane ze wspólnym zamieszkiwaniem, w tym na tle stosunku do partnera powódki i sposobu korzystania z nieruchomości. C.S. był osobą wybuchową i emocjonalną, co również mogło wpływać na przebieg i temperaturę konfliktów. W tym czasie powódka poważnie zachorowała, co wymagało długiego i wyczerpującego leczenia (choroba nowotworowa wymagająca mastektomii i chemioterapii) i z jednej strony co najmniej ograniczyło jej możliwości udzielania wsparcia ojcu, z drugiej zaś rodziło poczucie braku wsparcia z jego strony i ze strony pozwanego. Na to nakładał się spór majątkowy dotyczący zachowku po matce stron, w którym C.S. stanął po stronie syna, wcześniej darując mu udział w jednej z nieruchomości. Taka sytuacja generowała kolejne spory, których rozwiązanie wymagało wszczęcia postępowań sądowych lub interwencji dzielnicowego; na tym tle doszło do postępowania o zniesienie współwłasności nieruchomości w D., której współwłaścicielką powódka stała się w wyniku dziedziczenia po matce, postępowania o eksmisję ojca, którego zachowanie utrudniało korzystanie z domu, a w reakcji na to – postępowania o alimenty od powódki na jego rzecz. W efekcie doszło do ochłodzenia i ograniczenia wzajemnych stosunków.

W tym kontekście, w ocenie Sądu, trudno było uznać, aby wywołane w przeważającej mierze przez C.S. ochłodzenie i ograniczenie, a nawet przejściowe zerwanie kontaktów rodzinnych, mogło stanowić zawinioną wyłącznie

przez powódkę i wystarczającą przyczynę jej wydziedziczenia. Za taką nie mogły być przyjęte również pozostałe okoliczności wskazane w testamencie. Za nieuzasadnione Sąd uznał w szczególności zarzuty dotyczące niewywiązywania się przez powódkę z obowiązków rodzinnych, mając na względzie, że ograniczenie wzajemnych kontaktów nastąpiło na tle długotrwałego i wieloaspektowego konfliktu, do którego doszło w ostatnim okresie życia spadkodawcy, co więcej - wynikało ono w znacznej części również z jego postawy.

Uwzględniając całokształt okoliczności, w szczególności długość czasu, w którym relacje powódki z ojcem były prawidłowe i w którym wywiązywała się z wszelkich obowiązków rodzinnych, do długości okresu, w którym pozostawały zaburzone, oraz przyczyny, ze względu na które doszło do osłabienia więzi rodzinnych, w znacznej mierze zawinione przez samego spadkodawcę, a w części dające się wytłumaczyć ciężką chorobą i długotrwałym leczeniem powódki, w przekonaniu Sądu Okręgowego nie można było przyjąć, aby zachodziły wskazane w art. 1008 k.c. przyczyny wydziedziczenia powódki.

Z tych względów Sąd Okręgowy uznał roszczenie o zachowek za usprawiedliwione co do zasady na podstawie art. 991 § 1 i 2 k.c.

Na skutek apelacji pozwanego, wyrokiem z dnia 12 czerwca 2019 r. Sąd Apelacyjny w [...] oddalił apelację.

Sąd Apelacyjny zaaprobował ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Okręgowy, uznając dokonane ustalenia faktyczne za własne.

Sąd Apelacyjny uznał, że w aspekcie konfliktu stron na tle majątkowym wywołanego przez spadkodawcę, którego podłożem było ustanowienie przez A.S. wyłączną spadkobierczynią powódki, przypadków agresji słownej i fizycznej skierowanej wobec niej przez C.S. i to w sytuacji, gdy powódka zmagająca się z poważną chorobą realnie zagrażającą jej życiu, powodującą, że potrzebowała wsparcia zarówno fizycznego, jak i materialnego – należało podzielić ocenę Sądu Okręgowego, że zachowanie powódki wobec C.S. nie wypełniało w dacie sporządzenia testamentu przesłanek wydziedziczenia. Zerwanie kontaktów między powódką a jej ojcem nie było bowiem jednostronną reakcją na konflikt, zawinioną i spowodowaną przez powódkę.

Powódka w toku postępowania konsekwentnie wskazywała, że wystąpiła o eksmisję ojca po tym, jak wymienił zamki w drzwiach wejściowych do domu uniemożliwiając jej wejście i nie chciał wydać kluczy. Wcześniej zachowywał się wobec niej agresywnie słownie i fizycznie, podczas gdy ona cierpiała już na chorobę nowotworową, była zadłużona i miała problemy w pracy. Po śmierci matki powódka prała, sprzątała i gotowała dla C.S. oraz nadzorowała jego leczenie. Pozwany natomiast zaczął się na nią rzucać, szarpać, kłócił się z nią i zmienił zamki. Z zeznań świadków wynikało też, że powódka nie prowokowała ojca, czuła się zagrożona, traktowała rodziców z szacunkiem. Okoliczność, że C.S. zachowywał się niewłaściwie wobec powódki znalazła potwierdzenie w notatce urzędowej Komendy Miejskiej Policji w O. z dnia 26 kwietnia 2013 r.

Uporczywym niedopełnieniem obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy, będącym podstawą wydziedziczenia w rozumieniu art. 1008 pkt 1 i 3 k.c., jest długotrwałe lub wielokrotne zaniedbywanie potrzeb materialnych i emocjonalnych spadkobiercy lub postępowanie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Zachowanie uprawnionego musi być zatem obiektywnie naganne. Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego nie wynikało, by takie postępowanie można było przypisać pozwanej. Podtrzymywanie więzi rodzinnych jest jednym z podstawowych obowiązków rodzinnych, nie może być jednak mowy o zawinieniu spadkobiercy, jeżeli nieutrzymywanie relacji ze spadkodawcą wynika z postępowania tego ostatniego, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie. Nie uzasadniają wydziedziczenia także zdarzenia o charakterze jednorazowym, czy stany krótkotrwałe, przy czym zachowanie uprawnionego do zachowku musi być świadome, nacechowane jednoznacznie jego złą wolą i spowodowane okolicznościami, które leżą po jego stronie. Nie stanowią zatem podstawy wydziedziczenia zachowania spadkobiercy niezależne od jego woli, np. gdy nie mógł spełniać obowiązków rodzinnych wobec spadkodawcy z powodu złego stanu zdrowia.

Sąd Apelacyjny zaakcentował również, że opuszczenie przez C.S. nieruchomości zajmowanej wspólnie z pozwaną zbiegło się w czasie ze sporządzeniem testamentu, a zatem nie można było twierdzić, iż był to stan długotrwały i uporczywy. Cecha uporczywości określona w art. 1008 pkt

3 k.c. oznacza działanie przez dłuższy czas, spowodowane wolą spadkobiercy, nieznajdującą uzasadnienia w relacjach łączących go ze spadkodawcą. Za uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych nie może być zatem uważane zachowanie, które wynika z postawy spadkodawcy.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w całości pozwany, zarzucając naruszenie art. 1008 pkt 1 i 3 k.c. i wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zachówek jest odstępstwem od zasady swobody rozporządzania majątkiem na wypadek śmierci, a tym samym ustawowym ograniczeniem prawa własności i związanego z nim prawa dziedziczenia. Służy ochronie interesów osób najbliższych spadkodawcy przez zapewnienie im określonego minimalnego poziomu korzyści ze spadku, bez względu na wolę spadkodawcy. Wyjątek ten nawiązuje do typowo silnej więzi między członkami rodziny i związanej z nią wzajemnej solidarności; w przypadku małżonka i zstępnych jest uzasadniony m.in. przez wzgląd na konstytucyjny nakaz ochrony rodzicielstwa i małżeństwa (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 lipca 2013 r., P 56/11, OTK-A 2013, nr 6, poz. 85 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2018 r., I CSK 381/17).

Zgodnie z art. 1008 k.c. spadkodawca może pozbawić uprawnionych prawa do zachowku, jeżeli uprawniony: 1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego; 2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci; 3) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Przyczyna wydziedziczenia powinna wynikać z treści testamentu (art. 1009 k.c.). Ciężar udowodnienia rzeczywistego charakteru przyczyny wydziedziczenia w procesie wszczętym przez osobę należącą do kręgu uprawnionych do zachowku (art. 991 § 1 k.c.) spoczywa na pozwanym spadkobiercy (art. 6 k.c.).

Uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy ma miejsce nie tylko wtedy, gdy uprawniony do zachowku pozbawia spadkodawcę opieki niezbędnej ze względu na stan zdrowia i wiek, lecz także gdy jego

zachowanie prowadzi do faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych, a w konsekwencji ustania typowej w stosunkach rodzinnych relacji uczuciowej. Wiąż o jedynie formalnym charakterze, odbiegająca w sposób zasadniczy od właściwych, normalnych relacji między rodzicami a dziećmi, względnie małżonkami nie uzasadnia udzielenia ochrony w postaci zachowku, mając na względzie funkcję i założenia tej instytucji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 139/00 i z dnia 23 marca 2018 r., I CSK 424/17, OSNC-ZD 2019, nr B, poz. 19). Uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy zakłada długotrwałość, ciągłość naganego zachowania lub powtarzalność czynności składających się na to postępowanie, a z drugiej także umyślność i złą wolę po stronie osoby naruszającej obowiązki rodzinne (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2018 r., I CSK 424/17 i z dnia 14 listopada 2019 r., IV CSK 661/18).

Nie bez znaczenia są także przyczyny, które spowodowały zanik więzi uczuciowej między uprawnionym do zachowku a spadkodawcą. W orzecznictwie zauważa się, w nawiązaniu do wypowiedzi piśmiennictwa, że brak jest racjonalnych argumentów na rzecz przyznania zachowku osobom, których więź rodzinna ze spadkodawcą ma jedynie formalny wymiar, jeżeli stan taki nie jest wynikiem wyłącznie winy spadkodawcy. U podstaw tego zapatrywania stoi założenie, że spadkodawca nie może wywodzić skutków prawnych ze swego niegodziwego zachowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 139/00 i z dnia 23 marca 2018 r., I CSK 424/17), a zachowaniu uprawnionego do zachowku nie można wtedy przypisać cechy moralnej naganności. Zajmowane jest także bardziej elastyczne stanowisko, według którego stwierdzenie, że zaniechanie utrzymywania kontaktów wynikało również, choć niekoniecznie jedynie, z wcześniejszej nagannej postawy spadkodawcy wobec uprawnionego do zachowku, nie prowadzi do jednoznacznie nagannej oceny etycznej postępowania uprawnionego i nie może być traktowane jako uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych, uzasadniające wydziedziczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2015 r., III CSK 375/14). O ile ciężar wykazania przyczyny wydziedziczenia spoczywa na pozwanym o zapłatę zachowku, o tyle do

udowodnienia, że niedopełnianie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy było wywołane jego naganną postawą jest obowiązany powód (art. 6 k.c.).

Skarga kasacyjna eksponowała dwojakiego rodzaju okoliczności. Zdaniem pozwanego, między powódką a jej ojcem istniał wprawdzie konflikt, brak jednak podstaw do tego, aby spadkodawcy przypisać dominującą rolę w jego wywołaniu i utrzymywaniu. Ponadto, w ocenie pozwanego Sąd Apelacyjny niezasadnie zakwalifikował eksmisję ojca powódki jako jednorazowe zdarzenie, pozbawione cechy uporczywości, w sytuacji, w której postępowanie eksmisyjne trwało pewien czas, a stan niedopełniania obowiązków rodzinnych wobec ojca występował nadal po sporządzeniu testamentu.

Badanie istnienia podstawy wydziedziczenia określonej w art. 1008 pkt 3 k.c., podobnie jak pozostałych okoliczności, o których mowa w tym przepisie, stanowi w przeważającym zakresie *quaestio facti*. W razie konfliktu między spadkodawcą a uprawnionym do zachowku do przyjęcia podstawy wydziedziczenia konieczne jest ustalenie, że konflikt znacząco wykroczył poza normalne relacje rodzinne, skutkując uporczywą odmową opieki, troski, względnie zanikiem typowej dla rodziny więzi uczuciowej. Następnie konieczna jest analiza przyczyn tej sytuacji, a zwłaszcza ewentualnego przyczynienia się do niej spadkodawcy.

Sąd Okręgowy w różnych fragmentach uzasadnienia wyroku scharakteryzował sytuację powstałą między powódką a ojcem jako „pogorszenie wzajemnych relacji”, „ochłodzenie i ograniczenie wzajemnych stosunków”, „ograniczenie wzajemnych kontaktów”, „osłabienie więzi rodzinnych”, względnie „ochłodzenie i ograniczenie, a nawet przejściowe zerwanie kontaktów rodzinnych”. Sformułowania te mają ogólnikowy charakter i nie wskazują na to, jakoby więź powódki z ojcem miała jedynie formalny charakter, co mogłoby uzasadniać przyczynę wydziedziczenia określoną w testamencie jako „zerwanie kontaktów rodzinnych i brak uczestnictwa w życiu” spadkodawcy. Sugeruje to, że w świetle rozważań Sądu Okręgowego podstawa wydziedziczenia nie miała w ogóle miejsca, co koresponduje z zasygnalizowaną przez Sąd Okręgowy wątpliwością co do rzeczywistego charakteru przyczyn wydziedziczenia wskazanych w testamencie. Niezależnie od tego, Sąd Okręgowy niejednolicie ocenił rolę spadkodawcy

w powstałej sytuacji, wskazując z jednej strony, że została ona „w znacznej mierze” wywołana przez ojca powódki, z drugiej zaś, że nie została ona „zawiniona wyłącznie” przez powódkę.

Sąd Apelacyjny – nie zmieniając co do zasady ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy – stwierdził natomiast, że między powódką (określaną przez Sąd omyłkowo mianem „pozwanej”) a ojcem doszło do „zerwania kontaktów”. Z motywów zaskarżonego wyroku nie wynika, kiedy konflikt rodzinny przeszedł w tę fazę, w szczególności, czy zdaniem Sądu Apelacyjnego doszło do tego z opuszczeniem domu przez ojca stron na skutek wyroku eksmisyjnego, czy wcześniej. Sąd Apelacyjny zauważył też, że konflikt miał tło majątkowe, został wywołany przez spadkodawcę i obejmował przypadki agresji słownej i fizycznej wobec powódki, gdy zmagала się z poważną i zagrażającą życiu chorobą.

Stwierdzenia te dawały jedynie fragmentaryczny obraz przebiegu konfliktu i relacji powódki z ojcem. Z uwzględnieniem ustaleń Sądu Okręgowego wynikało z nich jednak, że powódka wytoczyła przeciwko ojcu skutecznie powództwo o eksmisję, co doprowadziło do opuszczenia przezeń domu, w którym zamieszkiwał przynajmniej od lat 60. XX w. Doszło także – w niesprecyzowanym momencie, ale poprzedzającym sporządzenie testamentu – do zerwania kontaktów rodzinnych. Z ustaleń, mimo użytego przez Sąd Okręgowy wzmiankowo sformułowania „przejściowe zerwanie kontaktów rodzinnych” nie wynikało, aby po opuszczeniu domu przez ojca powódki kontakty te zostały przywrócone choćby w znikomym zakresie. Sąd Apelacyjny, w ślad za Sądem Okręgowym, stwierdził jedynie, że przed śmiercią opiekę nad ojcem sprawował pozwany z rodziną.

Opisana sytuacja może stanowić usprawiedliwioną przyczynę wydziedziczenia. Jakkolwiek dokonane w sprawie ustalenia nie obejmowały wieku ojca powódki, z materiału sprawy wynikało, że w momencie opuszczenia domu był on znacznie zaawansowany wiekiem; Sądy *meriti* ustaliły też, że uprzednio był już schorowany z uwagi na przebyty w 2004 r. udar i trepanację czaszki. Doprowadzenie w drodze procesu sądowego do opuszczenia rodzinnego domu przez zaawansowanego wiekiem i schorowanego rodzica, powiązane z zerwaniem kontaktów, mieści się bezsprzecznie w zakresie art. 1008 pkt 3 k.c. Z ustaleń

faktycznych nie wynikało, aby powódka doprowadzając do usunięcia ojca z domu, w którym długotrwale zamieszkiwał, podjęła kroki zapewniające ojcu inne zakwaterowanie lub działania mogące w jakikolwiek sposób złagodzić skutki wyprowadzki. Jest to sytuacja drastycznie odbiegająca od typowego kształtu relacji rodzinnych między rodzicem a dzieckiem, które – zwłaszcza w przypadku rodziców w podeszłym wieku, mających zazwyczaj trudności w funkcjonowaniu i zaspokajaniu własnych potrzeb – zakładają wzmożoną troskę, wyrozumiałość i potrzebę opieki nad rodzicami ze strony dzieci.

Dostrzeżona przez Sąd Apelacyjny okoliczność, że opuszczenie domu przez ojca powódki zbiegło się w czasie ze sporządzeniem testamentu nie zmienia tej oceny. Przyczyna wydziedziczenia musi istnieć przed sporządzeniem testamentu, co w przypadku określonym w art. 1008 pkt 3 k.c. zakłada, że stan uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych utrwalił się przed dokonaniem wydziedziczenia. Ustanie typowej więzi rodzinnej jest jednak często rezultatem dłuższego procesu, którego uwieńczeniem może być określone zdarzenie. Opuszczenie domu przez ojca powódki musiało być zatem postrzegane w kontekście poprzedzającego to zdarzenie dłuższego konfliktu, którego tylko jednym z elementów był proces eksmisyjny, obejmujący z natury rzeczy także pewien czas. Konflikt ten – jak wynikało z ustaleń Sądu Apelacyjnego – w bliżej niesprecyzowanym momencie doprowadził do „zerwania kontaktów”, co odpowiada rozważanej przyczynie wydziedziczenia.

Nie można ponadto wykluczyć, że zachowanie uprawnionego wobec spadkodawcy będzie stanowić na tyle stanowczą i jednoznaczną manifestację woli zerwania więzi rodzinnych, że może uzasadniać dokonanie wydziedziczenia na podstawie art. 1008 pkt 3 k.c. w krótkim czasie po zdarzeniu, zwłaszcza jeżeli wiek i stan zdrowia spadkodawcy sprawiają, że sporządzenie testamentu w tym czasie może być oceniane jako działanie naturalne i uzasadnione okolicznościami. Nie ma znaczenia porównanie długości okresu, w którym relacje między członkami rodziny były poprawne, do czasu, w którym były zaburzone, do czego odwołał się Sąd Okręgowy. W takim przypadku istotnej wagi nabiera natomiast zachowanie uprawnionego po wydziedziczeniu – jeżeli stan niedopełniania obowiązków rodzinnych trwa nadal, pozwala to potwierdzić stanowczość i kategoryczność

zachowania uprawnionego do zachowku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2019 r., IV CSK 661/18).

Pozwanemu należało zatem przyznać rację w zakresie, w jakim argumentował, że Sąd Apelacyjny niewłaściwie ocenił, iż wszczęcie procesu o eksmisję i spowodowanie opuszczenia przez ojca domu na skutek wyroku eksmisyjnego, powiązane z zerwaniem z nim kontaktów, nie mogło wyczerpywać znamion podstawy wydziedziczenia uregulowanej w art. 1108 pkt 3 k.c. Także jednak w takiej sytuacji oceny wymaga, czy zachowanie uprawnionego, mogące uzasadniać wydziedziczenie, nie było spowodowane zachowaniem spadkodawcy (*nemo ex suo delicto meliorem suam conditionem facere potest*).

W judykaturze Sądu Najwyższego, jak sygnalizowano, widoczna jest pewna niejednolitość co do tego, czy o nieskuteczności wydziedziczenia można mówić tylko wtedy, gdy zerwanie więzi rodzinnej jest wynikiem wyłącznie zachowania spadkodawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2018 r., I CSK 424/17), czy także wtedy, gdy do ustania tych więzi przyczynia się również – ale nie tylko – spadkodawca (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2015 r., III CSK 375/14, niepubl. i z dnia 14 listopada 2019 r., IV CSK 661/18). Za pierwszym z powołanych stanowisk przemawia wzgląd na swobodę testowania, której ograniczeniem jest zachówek. Nawet jednak jeśli uznać to stanowisko za zbyt rygorystyczne ze względu na rzadkość przypadków, w których możliwe jest przypisanie wyłącznej winy jednej stronie konfliktu rodzinnego, w okolicznościach sprawy nie można przyjąć, aby dokonane ustalenia stwarzały podstawę do przyjęcia bezskuteczności wydziedziczenia.

Doprowadzenie w drodze procesu sądowego do opuszczenia rodzinnego domu przez zaawansowanego wiekiem i schorowanego rodzica, powiązane z zerwaniem kontaktów, stanowi sytuację na tyle dotkliwą i odbiegającą od typowych relacji rodzinnych, że usprawiedliwiać ją może jedynie szczególnie naganne postępowanie rodzica. Nie jest wystarczające stwierdzenie, że ojciec powódki był osobą wybuchową i emocjonalną, miał impulsywny charakter, był osobą „trudniejszą w pożyciu”, utrudniał wspólne zamieszkiwanie lub zachowywał się niewłaściwie. Postępowania takiego nie usprawiedliwia także jednorazowa

wymiana zamków w domu, zwłaszcza, że Sądy *meriti* różniły się w ocenie skutków tej sytuacji – zdaniem Sądu Okręgowego działanie to utrudniło powódce wejście do mieszkania, podczas gdy w ocenie Sądu Apelacyjnego, nawiązującej do twierdzeń samej powódki, ojciec powódki uniemożliwił jej wejście i „nie chciał wydać kluczy”. W taki sam sposób trzeba ocenić niechętny stosunek ojca do partnera powódki, opowiedzenie się przez ojca po stronie syna w konflikcie majątkowym i pretensje dotyczące nabycia spadku po matce, nawet jeśli zachowania ojca były niezasadne i przykre dla powódki, która zmagala się z ciężką chorobą. Zajmowanie domu rodzinnego przez zaawansowanych wiekiem rodziców i dorosłe dzieci może powodować konflikty utrudniające wspólne zamieszkiwanie i korzystanie z nieruchomości, nie jest to jednak sytuacja rzadka i zazwyczaj istnieją możliwości jej rozwiązania, a przynajmniej złagodzenia. Z ustaleń faktycznych nie wynikało, aby powódka podejmowała działania, które zmierzałyby do złagodzenia konfliktu przez odpowiednie urządzenie domu, wydzielenie jego osobnych części, odrębnych wejść, poszukiwanie dla ojca innego mieszkania itp. Prób kontaktu z ojcem powódka nie podejmowała zresztą, a w każdym razie próby takie nie wynikały z podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, także po opuszczeniu przez niego domu w związku z wyrokiem eksmisyjnym.

Odmiennej ocenie w rozważanym kontekście wymagałyby akty agresji ze strony ojca wobec powódki, zagrażające jej zdrowiu lub życiu. Sąd Apelacyjny, odwołując się do zeznań świadków stwierdził, że ojciec zachowywał się wobec powódki agresywnie „słownie i fizycznie” i „zaczął się do niej rzucać, szarpać”. Ustalenia te, dokonane po raz pierwszy przez Sąd Apelacyjny, miały ogólnikowy charakter, nie precyzowały czasu ani kontekstu, w którym akty te miały miejsce, a także czy agresja fizyczna wobec powódki miała charakter jednorazowy, czy powtarzający się. Nie stwarzały tym samym dostatecznej podstawy do przyjęcia, że doprowadzenie do wydania wyroku eksmisyjnego, wyprowadzki ojca i zerwanie kontaktów z nim, stanowiło niedającą się uniknąć ostateczność, czego ciężar udowodnienia spoczywał na powódce.

Zarzut naruszenia art. 1008 pkt 3 k.c. należało zatem uznać za zasadny.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł,
jak w sentencji.

[as]